

POTĘŻNA AKCJA PROTESTACYJNA WE FRANCJI przeciwko brutalnemu terrorowi rządu Pinaya Masowe strajki kolejarzy

PARYŻ (PAP). W Paryżu i w całej Francji wzmaga się walka mas pracujących przeciwko prowokacyjnemu zarządzaniu faszystowskim rządu Pinaya: przeciwko uwieszeniu Jacques Duclos i represjom policyjnym wobec KPF i innych organizacji demokratycznych. Zgodnie z zapowiedzią, że strajki odbywać się mają w miejscu pracy, robotnicy powzięli w środę rano odpowiednie uchwały o formach swej akcji po przybyciu do fabryk.

W godzinach przedpołudniowych strajk objął setki zakładów przemysłu metalowego w okręgu paryskim. Zastrajkowała m. in. załoga olbrzymich zakładów przemysłowych — fabryki samochodów Renault — zatrudniających około 45 tysięcy robotników. W Puteaux przerwali pracę robotnicy fabryki „Deblon”. Metalowcy Morane zebrał się w godzinach rannych na wielki wiec w obrotach zabudowań fabrycznych. O godz. 10 i 11 rozpoczęły się wiece w licznych fabrykach przemysłu metalowego St. Denis, w stoczni „Franco-Belge” itd.

Metalowcy zakładów „Voisin” w Gennevilliers zastrajkują w 100 proc. W zakładach „Hotchkiss” strajk objął 80 proc. załogi, w zakładach „Saurer” — 100 proc. W Montreuil

w przedsiębiorstwach przemysłu budowlanego zastrajkowało 100 proc. robotników. O 100-proc. udziale w strajkach protestacyjnych donoszą z ośrodków przemysłu metalowego pod Paryżem w St. Ouen, St. Denis, Ivry itd.

Strajki na kolejach

W Paryżu część autobusów nie wyruszyła na miasto. W szkołach profesorowie i uczniowie nie przybyli na wykłady w myśl apelu CGT i organizacji młodzieżowych.

Również na kolejach, pomimo skoncentrowania wielkich sił policyjnych na dworcach i w parowozowniach, pomimo pogroźek zwolnienia z pracy za uczestnictwo w strajkach — ruch strajkowy rozpoczął się już w godzinach rannych. Liczne przerwy w pracy zanotowano na dworcach paryskich: Austerlitz i Tolbiac. Na dworcu Narbonne kolejarzy strajkują od nocy. Akcję strajkową podjęli również pracownicy warsztatów kolejowych w Levallois i Clifohy pod Paryżem. Spowodowało to opóźnienia wielu pociągów.

O akcji strajkowej wśród kolejarzy donoszą również z prowincji. W Marsylii zastrajkowali kolejarzy na dworcu Morskim i na dworcu Głównym St. Charles. W godzinach późniejszych ruch strajkowy wśród kolejarzy przybrał na sile, zwłaszcza na południu Francji. Na terenie węzła kolejowego Montlucon strajkuje 96 proc. kole-

jarzy. Do Brives nie przybył żaden pociąg. Strajkują również kolejarzy w Tarbes. W Lyonie unieruchomiono wiele pociągów.

Do Sète, gdzie kolejarzy zastrajkowali po południu, przybyły specjalne oddziały gwardii ruchomej i zastrakowały kolejarzy używając gazów łzawiących. Kolejarzy bronili się rzucając kamieniami. Po obu stronach są ranni.

Na prowincji Francji

Napływają stopniowo wiadomości o masowym ruchu strajkowym na prowincji. W Lyonie ruch strajkowy rozwinął się silnie już we wtorek. W licznych fabrykach praca uległa całkowitej przerwie na cały dzień. W środę strajkowali w 100 proc. robotnicy wielu dalszych fabryk. Ruch tramwajów i autobusów lyońskich uległ ograniczeniu.

W Marsylii na apel CGT przerwali pracę robotnicy ponad 30 przedsiębiorstw budowlanych oraz różnych fabryk chemicznych i metalurgicznych. Strajk rozwija się wśród marynarzy i dokerów. Pomimo groźby zwolnienia z pracy, w strajkach uczestniczą liczni urzędnicy samorządowi i pracownicy zakładów użyteczności publicznej.

W Rouen strajkują dokerzy, robotnicy zatrudnieni przy robotach publicznych, robotnicy miejscowej fabryki sprzętu elektrycznego itd. Dokerzy przerwali pracę w 100 proc. Na 14 godzin zastrajkowali robotnicy portowi Boulogne, na 24 godziny — robotnicy zapory wodnej Tignes. 24-godzinny strajk dokerów odbył się w Dieppe.

Z ostatniej chwili

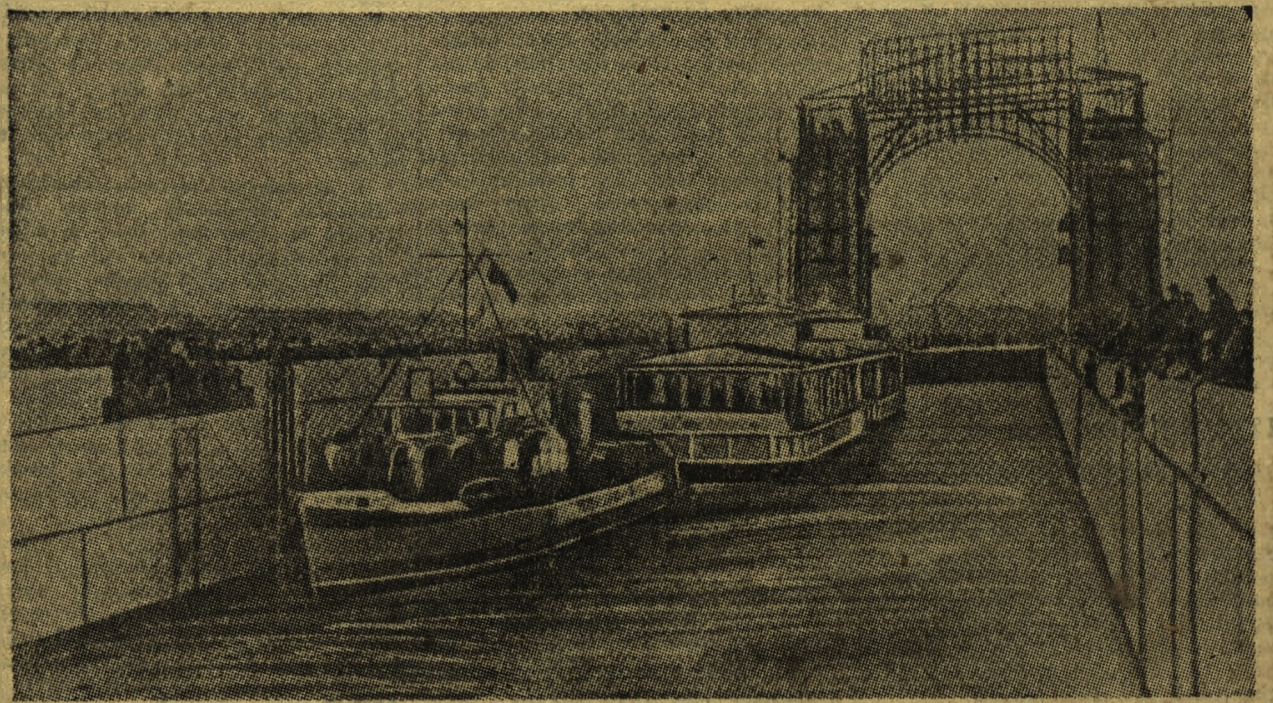
Według uzupełniających relacji, o trzymano do wieczora 4 bm. o godz. 13 strajk w zakładach Renault objął 100 proc. robotników.

W Melun strajkują robotnicy licznych fabryk przemysłu metalowego oraz robotnicy budowlani. W St. Denis odbyły się wielkie wiece na terenie poszczególnych zakładów przemysłowych. W St. Ouen strajkuje elektrownia. W różnych zakładach St. Ouen liczba strajkujących wynosi — 90 — 100 proc. Podobne wiadomości nadchodzą z Argenteuil, Suresnes, Asnières, Nanterre.

W Marsylii ruch tramwajowy ustął w 95 proc. Strajkują wszystkie większe zakłady metalurgiczne dep. Seine et Marne. W Nîmes w strajku bierze udział blisko 70 proc. kolejarzy. Dokerzy Bordeaux przerwali

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pierwsze statki na kanale Wołga — Don



Kanal Wołga — Don już czynny! Tuż po otwarciu potężnych zapór i siuz pojawiły się na wodach kanału pierwsze statki — zapowiedź regularnej komunikacji na ogromnej trasie długości przeszło trzech tysięcy kilometrów.

Na zdjęciu pierwsze statki na kanale.

Foto-Kislow

Claude Domergue

Lud Francji walczy

(Telefonem od korespondenta API dla „Życia”)

PARYŻ, w czwartek

W 150 mieszkaniach działaczy związkowych i demokratycznych okręgu paryskiego dzwoniły dzwonki dziś o czwartej rano. Polleja! Chodźcie o próbie złamania wielkiego, patriotycznego strajku, do którego wezwala na środę robotników stolicy Francji w imię walki o zwolnienie Duclos, Stila i innych uwieczonych patriotów centrala zw. zaw. (CGT). W imię walki z faszystami i bezprawiem o chleb, o demokrację, pokój i republikę.

150 „prewencyjnych” aresztowań bez nakazu władz sądowych! System brania zakładników, zainaugurowany aresztowaniem Duclos i Stila wchodzi w codzienną praktykę.

Ale aresztowanie działaczy nie pomogło. Nie pomogły wczorajsze groźby rządu, że strajkujących pracowników państwowych wyrzuci na bruk. Nie pomogły pogroźki, że jeśli

manifestanci okażą się „twardzi”, to policja będzie jeszcze bardziej bezwzględna. Nie pomogły też przygotowane z góry dla zdeorientowanej mas tłuste nagłówki porannych wydań szmatławców o „flasku komunistycznego strajku”. Okręg paryski strajkuje.

Setki fabryk metalurgicznych wstrzymały pracę. Murarze nie przybyli na budowy. Na wielkim placu Boulogne-Billancourt przed bramą wejściową „Renault” o 11 rano — rojno i gwar- no jak w czasie przerwy obiadowej.

Załatw dyskusję w małych grupkach. Stary Gołbert z „Force Ouvrière” mówi do komunisty André: Ty wiesz, że ja od dawna jestem socjalistą, dlatego śledzę w „Force Ouvrière”, ale tym razem to już dosyć. Mam pełne uszy tej „ich” dyscypliny związkowej. „Ci z góry” u nas zawsze każą robić to, co się podoba fabrykantom i dyktatorom, po to, żeby... nie iść razem z komunistami. A z kim mam iść, jak nie z tobą? Mówili, żeby dzisiaj nie strajkować, bo to jest polityczny strajk. Nam każą nie robić polityki, ale sami robią politykę. Tylko jaka... Teraz aresztował naszego Duclos, który był się o ruchomą skatę i dla was i dla nas. Ja tam lamistrakiem nie byłem i nie będę.

O godzinie 11.45 wielka wiadomość idzie z ust do ust. Cały „Renault” strajkuje. Po starciu z policją i grupką chronionych przez nią lamistraków trzydziści tysięcy chłopców z „Renault” pokazało siłę francuskiej klasy robotniczej.

Rozkładam przed Jean'em, jednym z robotników „Renault”, świeży numer reakcyjnego pisma „France Soir” z triumfalnym nagłówkiem: „Praca u „Renault” idzie pełną parą”. Jean spluwa z obrzydzeniem: „Chciałbym wi-

dzieć tutaj tego drania, co tak o nas napisał”.

Nie tylko „Renault”, ale i „Alsthom”, „Citroen”, „Hispano-Suiza” oraz wielkie podpryskie przemysłowe przedmiścia — St. Denis, St. Ouen, Ivry — każda z tych nazw to etap zwycięstwa. Etap zwycięstwa w walce — którą robotnicy Paryża wydali dziś Pinayowi, Ridgwayowi, faszystom i wojnie. O Duclos, o Stila, o patriotów i Francję. O chleb, wolność i pokój.

Claude Domergue

W 80 rocznicę śmierci Stanisława Moniuszki

Uroczystości związane z 80-tą rocznicą śmierci Stanisława Moniuszki, obchodzone w b. r. w całej Polsce, zainaugurowało 4 bm. złożenie wieńców na grobie wielkiego kompozytora na Powązkach.

Tego samego dnia odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 81, gdzie w latach 1858—60 mieszkał i tworzył wielki kompozytor.

Odsłonięciem tablicy dokonał min. Kultury i Sztuki S. Dybowski.

MOSKWA (PAP). W związku z 80 rocznicą zgonu Stanisława Moniuszki Państwowe Wydawnictwo Muzyczne ZSRR wydało zbiór partytur oper wielkiego kompozytora polskiego oraz zbiór artykułów o jego twórczości.

W sal Konserwatorium Moskiewskiego odbył się 4 bm. wielki koncert, poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki.

BUDAPESZT (PAP). W 80 rocznicę zgonu Stanisława Moniuszki odbył się w Operze Budapeszteńskiej wielki koncert z udziałem czołowych artystów węgierskich.

Wielki strajk stalowników w USA rozszerza się na inne gałęzie przemysłu

NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York Times” donosi z Pittsburga, że strajkujący robotnicy przemysłu stalowego zapowiadają, iż nie powrócą do pracy dopóki ich żądania nie zostaną przyjęte.

Prasa amerykańska stwierdza, że strajk robotników przemysłu stalowego rozszerza się na inne gałęzie przemysłu związane z przemysłem stalowym. Np. w północnych okolicach stanu Minnesota na znak solidarności z robotnikami przemysłu stalowego zastrajkowali górnicy w kopalniach węgla. W wielu kopalniach należących do koncernów stalowych w innych stanach USA przerwano została praca.

3 bm. rozpoczął się strajk 12 tys. robotników w zakładach lotniczych „Republic Aviation Corporation” w miejscowości Farmingdale w stanie Nowy Jork.

W poniedziałek rozpoczął się strajk 10 tys. robotników fabryk włókienniczych w Nowym Jorku i w Massachusetts.

NOWY JORK (PAP). Na drugi dzień po rozpoczęciu strajku w przemyśle stalowym, przeprowadzono masowe redukcje robotników w ko-

palniach węgla i na kolejach. Największe towarzystwo kolejowe „Pennsylvania Railroad” zapowiedziało redukcję 9 tys. robotników. Towarzystwo „Illinois Central Railway” zwolniło 3.500 robotników. Liczba zwolnionych górników sięga 3 tys. Agencje prasowe zapowiadają dalsze zwolnienia z pracy.

Z całego kraju napływają protesty zbrodniczymi prowokacjami imperialistycznym i faszystowskimi zamachami „o” oraz faszystowskimi zamachami

Protest mas pracujących Śląska znajduje wyraz w rosnącej fali zobowiązań oszczędnościowych, które dadzą nowe poważne ilości węgla dla budownictwa pokojowego.

Po elektrowniach „Chorzów” i „Będzin” ogólnopolskie współzawodnictwo o oszczędność węgla podjęły załogi elektrowni „Częstochowa” i „Szombierki”.

Załoga elektrowni „Częstochowa” uchwaliła na naradzie technicznej rezolucję protestacyjną przeciwko agresywnym knowaniom uczestników zdradzieckiego „paktu ogólnego” oraz przeciwko bezprawiom dokonywanym na bojujących o wolność i niepodległość narodu francuskiego.

społeczeństwa polskiego przeciwko zbrodniczym prowokacjom imperialistycznym, podpisaniu „układu ogólnego” oraz faszystowskimi zamachami

Załoga elektrowni „Częstochowa” podjęła szereg wartościowych zobowiązań oszczędnościowych. Obsługa kotłowni postanowiła sześciokrotnie zwiększyć dotychczasowe ilości spalnego miału i w ten sposób do końca b.r. zaoszczędzić tysiące ton węgla wartości 62 tys. zł.

Dzięki zobowiązaniom pracowników inżynieryjno-technicznych elektrowni „Częstochowa” zostanie zwiększona do końca r. b. moc dyspozycyjna kotłów, co poważnie zwiększy zdolność wytwórczą elektrowni.

Robotnicy w oddziale remontu kotłów oraz zespół murarzy kotłowych skrócą o trzy dni termin kapitalnego remontu jednego z kotłów, którego uruchomienie jest warunkiem zwiększenia mocy megawatowej kotłowni.

Załoga elektrowni „Szombierki” da w r. b. gospodarce państwowej 6.500 ton zaoszczędzonego węgla.

Podnosząc coraz bardziej swoje kwalifikacje zawodowe i usprawniając metody palenia węglem niskogatunkowym, zespół pałacy postanowił zwiększyć możliwość opalania kotłów węglem odpadkowym do 1500 ton miesięcznie.

Załoga huty „Ostrowiec” w rezolucji przyjętej na zebraniu protestacyjnym postanowiła odpowiedzieć na zbrodnicze knowania ludobójców amerykańskich wyprodukowaniem dodatkowo 250 ton wyrobów walcowanych, wartości ponad 160 tys. zł.

Na masowkach w wielu zakładach pracy woj. bydgoskiego uchwalono rezolucje żądające unieważnienia wo-

jennego „układu ogólnego” i natychmiastowego zwolnienia francuskich bojowników pokoju — J. Duclos i A. Stila, uwieczonych przez reakcyjny rząd francuski na rozkaz amerykańskich mocodawców.

Zarząd Gł. ZMP wystosował do Zw. Młodzieży Republikańskiej Francji serdeczny list z wyrazami solidarności w walce młodzieży francuskiej w obronie podstawowych swobód demokratycznych, w obronie wolności i niepodległości Francji, w obronie pokoju.

Przygotowania do konferencji Obróńców Pokoju krajów Azji

PEKIN (PAP). 3 bm rozpoczęło się w Pekinie posiedzenie przygotowawcze do Konferencji Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego w obecności 45 delegatów, reprezentujących 19 krajów.

Oredzie powitalne do delegatów odczytał jeden z inicjatorów konferencji Kuo Mo-żo.

Uczestnicy posiedzenia przyjęli propozycję Kuo Mo-żo w sprawie ukonstytuowania prezydium i wybrania prof. Kosambi (Indie) na tymczasowego przewodniczącego posiedzenia przygotowawczego.

Prezydium odbyło pierwsze posiedzenie i omówiło sprawy proceduralne oraz metody pracy posiedzenia.

Przemysł radziecki—budowniczym Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

MOSKWA (PAP). Wiele radzieckich zakładów przemysłowych wykonało już zamówienia dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Liczne zakłady przemysłu elektro-technicznego wyprodukowały przedteminowo i odesłali do Warszawy transporty aparatury elektrotechnicznej. M. in. wysłano elementy aparatury sygnalizacyjnej i tablice rozdzielcze.

Robotnicy zakładów „Elektrostal” wyprodukowali i odesłali do Warszawy transport konstrukcji metalowych.

Nowa masakra na Kożedo Kilkunastu jeńców rannych

NOWY JORK (PAP). Jak donosi prasa amerykańska 2 bm. strażnicy amerykańscy otworzyli ogień do jeńców koreańskich i chińskich w sektorze Nr 640 obozu na wyspie Kożedo, raniąc kilkunastu.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że władze amerykańskie przetransportowały ostatnio znaczną ilość jeńców koreańskich i chińskich z wyspy Kożedo do nowych „obozów śmierci” w Korei południowej. W obozach tych dozorcami są agenci Li Syn-mana i Czang Kai-szeka, którzy znęcają się w bestialski sposób nad jeńcami, torturując ich i mordując. 20 maja, w obozie koło Pusanu, lisymanowcy dokonali krwawej masakry wśród jeńców, którzy sprzeciwiali się przymusowej „selekcji”.

Korespondent agencji Reutersa donosi, że 29 maja w jednym z obozów jeńческих koło Jonczonu podczas „selekcji” zabito trzech jeńców i zraniono 13.

Agresorzy używają gazów trujących

PEKIN (PAP). Agresorzy amerykańscy nadal używają w Korei pocisków i bomb z środkami trującymi.

1 maja Amerykanie ostrzelali pozycje wojsk ludowych 57 pociskami z gazami trującymi i łzawiącymi. 10 maja samolot amerykański zrzucał na frontie zachodnim 39 bomb, w tym bomby z gazami trującymi. W tym samym dniu nieprzyjaciel ostrzelał pozycje wojsk koreańskich pociskami z gazami łzawiącymi. W okresie od 14 do 19 maja agresorzy używali wielokrotnie pocisków gazowych.

Delegacja chłopów polskich w drodze powrotnej do kraju

MOSKWA (PAP). Z Moskwy udala się w drogę powrotną do kraju delegacja chłopów polskich z wice-min. rolnictwa S. Kuhlem na czele.

W ciągu dwóch tygodni chłop polscy zaznajomili się z socjalistycznym systemem rolnictwa, zwiedzili kolchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo-tractorowe na Ukrainie oraz w obwodzie woroneskim Federacji Rosyjskiej.

Zofia Nałkowska odznaczona

Orderem Odrodzenia Polski

4 bm. w Domu Literatury odbyło się uroczyste zebranie. Zw. Literatów Polskich, zorganizowane dla uczczenia jubileuszu 50-lecia twórczości powieściopisarki Zofii Nałkowskiej.

Po zagaleniu zebrania przez J. Putramenta, min. Dybowski udekorował Zofię Nałkowską Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu „Odrodzenia Polski”.

100 tys. widzów w 40 kinach Moskwy Pierwszy dzień Festiwalu Filmów Polskich w ZSRR

MOSKWA (PAP). Odbywający się w ZSRR — w Moskwie, Leningradzie oraz stolicach wszystkich republik związkowych Festiwal Filmów Polskich stał się doniosłym wydarzeniem kulturalnym w życiu narodu radzieckiego, budząc żywe zainteresowanie.

W Moskwie filmy festiwalowe wyświetlane są w 40 największych kinach oraz w pałacach kultury i klubach. Przy kinach tych otwarto wystawy ilustrujące sukcesy osiągnięte przez naród polski na polu budownictwa kulturalnego i gospodarczego. Już w pierwszym dniu Festiwalu filmy polskie obejrzało ponad 100 tys. mieszkańców Moskwy. Sale kin, w których wyświetlane są filmy polskie, wypełnione są do ostatniego miejsca.

We wszystkich miastach odbyła się uroczysta inauguracja Festiwalu.

Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone Festiwalowi Filmów Polskich w ZSRR. Dzien-

niki wskazują na poważne osiągnięcia kinematografii polskiej.

Diennik „Prawda” opublikował artykuł wicemin. kultury i sztuki W. Sokorskiego, który podkreśla, że Festiwal Filmów Polskich w ZSRR odgrywa wielką rolę w pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Liczne dzienniki, zamieszczając recenzje z filmów polskich, wyświetlanych obecnie w ZSRR, wyrażają się z uznaniem o filmie „Młodość Chopina”, który zainaugurował Festiwal. „Literaturna Gazeta” zamieściła wywiad z kierownikiem delegacji filmowców polskich, która przebywa obecnie w ZSRR, S. Albrechtem. Stwierdza on m. in., że filmy radzieckie cieszą się w Polsce ogromną popularnością i odgrywają doniosłą rolę w mobilizacji narodu polskiego do walki o pokój i socjalizm. Festiwal Filmów Polskich w ZSRR jest wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym narodu polskiego oraz w dziedzinie współpracy kulturalnej obu bratnich narodów.

Bielskie Zakłady Futrzarskie wykonały plan półroczny

Przekraczając miesięczne zadania produkcyjne załoga Bielskich Zakładów Futrzarskich wykonała 28 maja zadania I półrocza trzeciego roku planu 6-letniego.

Proces złodziei kauczuku z fabryki „Piastów”

Surowe kary więzienia dla szkodników gospodarczych

3 i 4 bm. Warszawski Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej w Piastowie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę zorganizowanej szajki złodziei kauczuku naturalnego z Zakładów Przemysłu Gumowego „Piastów”.

Na ławie oskarżonych zasiadli byli pracownicy Zakładów Przemysłu Gumowego „Piastów”: J. Sowiński — walcownik, W. Górnik — walcownik, Br. Kopeć — walcownik, J. Sowiński — furman, J. Kwiatkowski — kalandrowy, a ostatnio przewodniczący rady zakładowej Z. Wypych — chrotnometrzysta oraz paserzy — wspólnicy oskarżonych — J. Kaczorowski i J. Szot, właściciele prywatnych przedsiębiorstw z Piastowa.

Rozprawie przysłużyli się również miejscowi ludność, pracowników Zakładów „Piastów” oraz delegacje robotnicze zakładów pokrewnych, przybyłe na proces z terenu woj. warszawskiego.

1234 kg kauczuku skradła szajka złodziejska

W okresie od stycznia 1951 r. do kwietnia 1952 r. zanotowano na terenie Zakładów znaczną ilość zwrotów produkowanych tam półfabrykatów gumowych. Przeprowadzone w laboratorium zakładowym badania ujawniły, że część produkcji nie nadaje się do użytku lub wykazuje znaczne pogorszenie jakości.

Dochodzenie ustaliło, że wśród pracowników walcownik znalazło się kilku złodziei kauczuku stanowiącego zasadniczy element produkcji. Złodziejami mienia społecznego byli oskarżeni, którzy systematycznie z mieszanek przygotowanych do

walcowania kradli znaczne ilości kauczuku naturalnego.

Ogromną szkodliwość czynu oskarżonych potęgował jeszcze fakt, że dla zatarcia śladów przestępstwa pozostawiali w kotłach składnicy chemiczne wysypywali do innych kotłów, zmieniając skład chemiczny ich zawartości. Wskutek tego część produkcji nie zawierała odpowiedniej ilości kauczuku i była zepsuta. Oskarżeni kradli ponadto z magazynu odcinki złechni wydawane im wraz z mieszanekami, aby uświadomić dowody na otrzymane surowce.

Skradziony przez oskarżonych cenny surowiec wynoszony był z walcowni w torbach do śmieci i wyrzucany na wóz, którym J. Sowiński wywoził go poza teren zakładów. J. Sowiński — główny inspirator kradzieży, udzielił członkom szajki szczegółowych wskazówek, dotyczących kradzieży i zacierania śladów przestępstwa.

Paserni — odbiorcami złodziejskiej bandy byli: osk. J. Kaczorowski, właściciel wytwórni pilek gumowych, posiadacz domu i ogrodu warzywnego, dwukrotnie karany za kradzieże oraz J. Szot — współwłaściciel warsztatu uszyczeń gumowych. Paserzy zdawali sobie w pełni sprawę z tego, że kauczuk pochodzi z kradzieży. Wykorzystując to, płacili zań niskie ceny, by tym więcej zarobić. Szajka złodziejska uzyskane z kradzieży pieniądze obracała na pijactwa.

Jak wykazał przewód sądowy, w okresie roku złodziejska szajka ukradła ogółem 1234 kg. cennego surowca, kauczuku naturalnego oraz obniżyła znacznie jakość lub zniszczyła wielką ilość wyrobów produkowanych przez zakłady.

Bezsporna wina

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, usiłując jednak zmniejszyć rozmiar dokonanych szkód, tłumacząc się nieświadomością. Tłumaczenia te zdementowali całkowicie liczni świadkowie, którzy zgodnie stwierdzili, że oskarżeni dobrze zdawali sobie sprawę ze szkodliwości swych czynów, brali

bowiem udział w naradach wytwórczych, na których omawiano zagadnienie pogarszającej się jakości produkcji i konieczność poprawienia tego stanu rzeczy.

Świadkowie — w większości pracownicy Zakładów „Piastów”, podkreślali ogromną szkodliwość społeczną przestępstwa oskarżonych, którzy dla niskich korzyści osobistych nie zawahali się świadomie okradzać załogę z jej produkcji.

O ogromnym oburzeniu robotników świadczą wypowiedzi majstra walcowni M. Kępskiego, który w czasie przeprowadzania przez sąd na terenie Zakładów wizji lokalnej, oświadczył, że cała załoga surowo piętnuje sprawców kradzieży, dokonywanych w czasie wyłączonej walki o wykonanie planu i podniesienie jakości produkcji.

Przesłuchani w czasie rozprawy biegli potwierdzili w pełni zarzuty aktu oskarżenia odnośnie obniżania jakości produkcji zakładów przez przestępcze machinacje szajki złodziejskiej.

W mowie oskarżycielskiej przedstawiciele zarządu prokuratorskiego podkreślili, że wszyscy oskarżeni systematycznie dopuszczali się kradzieży mienia społecznego i z pełną świadomością

mością obniżali jakość produkcji zakładów. Przestępstwo oskarżonych jest zjawiskiem szczególnie szkodliwym dzisiaj, gdy cały naród z wielkim wysiłkiem prowadzi walkę ze szkodnictwem gospodarczym, marnotrawstwem surowców i brakorobstwem. Winni przestępstwa w Zakładach „Piastów” okradali przede wszystkim swych kolegów i towarzyszy pracy, okradali społeczeństwo Polski Ludowej, budując dla wszystkich lepszą przyszłość. Domagając się surowego ukarania oskarżonych, prokurator podkreślił, że winien stać się ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy lekceważą zadania, jakie stoją dziś przed każdym robotnikiem.

Wyrok

Uznając winę oskarżonych za w pełni udowodnioną, Warszawski Sąd Wojewódzki skazał: J. Sowińskiego i W. Górnik na kary po 12 lat więzienia, J. Kwiatkowskiego na 10 lat więzienia, B. Kopeć, J. Kwiatkowskiego i J. Kaczorowskiego na kary po 8 lat więzienia, J. Szota na 7 lat i Z. Wypycha na 6 lat więzienia.

PATRZ ARTYKUŁ NA STR. 3 p. t. „OKRADALI NAS WSZYSTKICH”.

112,6 proc. planu — »Mortimer« przodująca kopalnia

Zalogi górnicze zwiększają wydobywanie dzięki współzawodnictwu i nowym metodom pracy

Współzawodnicząc o tytuł najlepszej kopalni węgla, załogi górnicze wznoszą walkę o wyższą wydajność, rytmiczne wykonywanie dziennych planów produkcyjnych, o cykliczność produkcji i bezawaryjność transportu dołowego.

Na czoło wysunęła się w maju załoga kopalni „Mortimer”, która plan wydobywania wykonała w 112,6 proc. W walce o tytuł najlepszego w zawodzie bardzo dobre wyniki uzyskali rebase chodnikowcy: K. Kowalski, który wykonał 240 proc. normy, bracia W. i K. Baldysowie — 227 proc. normy oraz S. Płonka — 227 proc., F. Grzesik i Cora, młodzi rebase przodowali, osiągnęli w maju br. 217 proc. normy.

Duży sukces odnieśli górnicy kopalni „Eminencja”, którzy przekroczyli miesięczny plan wydobywczy o 12,3 proc. Załoga tej kopalni osiągnęła najwyższą wydajność w polskim przemyśle węglowym. Plan wydajności w maju br. górnicy przekroczyli o 10,3 proc.

W 112 proc. wykonała plan miesięczny załoga kopalni „Marek”, która po przełamaniu trudności weszła do czołówek przodujących kopalń.

Załoga kopalni „Rydułtowy” wykonała plan w 110 proc.

Posiedzenia komisji sejmowych

Posiedzenia komisji sejmowych odbędą się w Domu Poselskim — przy ul. Wiejskiej — według następującego planu:

W piątek, 6 bm. 1) Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu — o godz. 10; 2) Komisja Prawnicza i Regulaminowa — o godz. 13; 3) Komisja Zdrowia — o godz. 10.

W sobotę, 7 bm.: 1) Komisja Kultury i Sztuki — o godz. 10; 2) Wspólne posiedzenie Komisji Przemysłowej oraz Rolniczej i Reform Rolnych — o godz. 9 m. 30; 3) Wspólne posiedzenie Komisji: Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o godz. 10; 4) Komisja Rolnictwa i Reform Rolnych — bezpośrednio po posiedzeniu wspólnym.

ner — aby porządek został przywrócony w obozie bez przelewu krwi”. Ordning muss sein! Ale o jaki to „porządek” idzie p. generałowi?

O to właśnie „modli się” gen. Boatner, wierny uczeń generałów — trucieli, Mc Artura i Ridgwaya. A nie mając pewności, czy „modlitwy” jego zostaną wysłuchane — jednocześnie, na wszelki przypadek, przedsięwziął przygotowania do rozmów a la Himmler. A nawet — w stylu jeszcze lepszym. Himmler dysponował wprawdzie dość okazałym asortymentem środków „przekonywania”, nie posiadał jednak „Riots-gun”. A gen. Boatner posiada. „Riots-gun” jest to najnowsza „zbrojownia amerykańska — jak powiada francuska agencja AFP — „unowocześnie wydane staroświeckie garlaczki”, czyli — karabiny, nabijane nie pociekami zwykłym, lecz ośmiokrotnym. Narzędzie to odznacza się „doskonałym rozrzutem” i może trafić już nie w jednego, lecz w cały tłum od razu. Amerykańska agencja „United Press” zachwala nadzwyczajną wprost „skuteczność Riots-gun, zwłaszcza — w walkach ulicznych, bądź — podczas zamieszek”.

Wbrew tym wszystkim reklamowym zapewnieniom, trudno uwierzyć, iżby najnowszy „wynalazek” amerykański miał odnieść triumf właśnie na Koźdo. Aczkolwiek jeńcy — zwłaszcza po ostatnich egzekucjach, — „przypadkowych postrzeleniach” i selekcjach — mają niejako orientację, co im „pobójny” gen. Boatner gotuje, nie uleki się i nie ngieji. Czerwone flagi jak powiewały nad barakami, tak powiewają

PAL.

Prowokacja władz angielskich w Berlinie zach

Blokada gmachu rozgłośni radiowej

BERLIN (PAP). 3 bm. angielska policja wojskowa oraz oddziały policji zachodnio-berlińskiej otoczyły gmach rozgłośni radiowej, mieszczącej się w sektorze brytyjskim lecz znajdującej się — na mocy porozumienia przedstawicieli czterech mocarstw okupacyjnych — pod kontrolą radzieckich władz wojskowych. Wszystkie wejścia do gmachu zostały zablokowane. Wstęp do gmachu jest wzbroniony. Przed bramą rozgłośni stoją posterunki angielskiej policji wojskowej, a ulice wiodące do gmachu są zatarasowane zasiekami z drutów kolczastych. Bezprawne zarządzanie w sprawie zamknięcia dostępu do rozgłośni wydał komendant wojskowy brytyjskiego sektora Berlina — gen. Coleman.

Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie — S. Dengin wystosował do gen. Colemana ostry protest i zażądał natychmiastowego wycofania policji angielskiej z gmachu rozgłośni.

KRONIKA POLITYCZNA

4 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny W. Brytanii w Polsce sir Fr. Michie Shepherd złożył wizytę min. Handlu Zagranicznego inż. T. Gede.

W kołach dobrze poinformowanych prowokacyjne postępowanie władz brytyjskich w Berlinie zach. uważane jest za próbę zakłócenia normalnej pracy radia w NRD.

Przeciw zbrodniczemu „układowi ogólnemu”

BERLIN (PAP). Ruch protestacyjny ludności zachodnio-niemieckiej przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu” w dalszym ciągu się rozszerza.

W Dortmundzie zastrajkowały załogi wielu fabryk. Górnicy w kopalni Kaiserhuth odbyli krótkotrwały strajk i zorganizowali polegną demonstrację.

W Hamburgu odbył się strajk protestacyjny pracowników komunikacji miejskiej. Załogi wszystkich zakładów przemysłowych w Moguncji przerwały na kilka godzin pracę i zorganizowały demonstrację protestującą przeciwko adnauerowskiej polityce wojny i nędzy. Niesiono transparenty z hasłami domagającymi się zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

BRUKSELA (PAP). W związku z podpisaniem w Bonn militarnego „układu ogólnego”, Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Belgii opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że rząd belgijski podpisał układ bez zgody parlamentu i wbrew woli narodu.

Biuro Polityczne wzywa wszystkie organizacje polityczne i społeczne oraz wszystkich tych, którzy gotowi są bronić kraju przed nową wojną, do podjęcia stanowczej walki przeciwko ratyfikowaniu układu, zagrażającego pokojowi światowemu i niezawisłości Belgii.

W 46 krajach — w 35 językach

Poczytność książek radzieckich

MOSKWA (PAP). Książki radzieckie cieszą się ogromną poczytnością na całym świecie, w szczególności w krajach demokracji ludowej. W okresie powojennym książki pisarzy radzieckich wydano w 46 krajach świata w 35 językach.

W krajach demokracji ludowej ukazało się w ciągu ubiegłych 3 lat przeszło 3.500 utworów pisarzy, poetów i dramatografów radzieckich, w łącznym nakładzie 60 milionów egzemplarzy.

»Jesteśmy siłą niezwycięzoną«

(Dalszy ciąg ze str. 1)

pracę w 100 proc. W Lunerville odbył się masowy wiec pod hasłem walki o uwolnienie Duclos.

Wszystkie te wiadomości nie dają jeszcze pełnego obrazu środowiska akcji strajkowo-protestacyjnej we Francji.

Rząd Pinay'a

wzmaga terror

W obliczu coraz potężniejszego ruchu protestacyjnego rząd Pinay'a poczynił rozległe przygotowania. W ciągu tygodnia odbyło się kilka nadzwyczajnych posiedzeń gabinetu. Omawiano sprawę wydania zarządzeń celem wytworzenia atmosfery terroru.

W wyniku powziętych uchwał ogłoszono o kręgu paryskim dodatkowe sily policji i gwardii ruchomej, koncentrując ogółem kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Ponadto rząd, za pośrednictwem min. spraw wewn. Brune'a, nawiązał kontakt z dowództwem wojsk okręgu paryskiego. Oficjalnie zapowiadano udział wojska w akcji represyjnej. Jednocześnie od środy rano, rząd Pinay'a przystąpił do masowych, bezprawnych aresztowań. Według doniesień prasy w godzinach rannych aresztowano w Paryżu ponad 150 osób, przeważnie przywódców związków. O godz. 4.30 aresztowany został m. in. sekretarz generalny zw. zaw. pracowników metra i autobusów, Mandon.

O terrorystycznych zarządzeniach władz donoszą również z prowincji. W głównych ośrodkach przemysłowych skoncentrowano wielkie sily policyjne i podjęto próby sparalizowania ruchu mas pracujących. Sekretarz generalny związków zawodowych CGT dep. Meurthe et Moselle, przywódca metalowców, Dupont został aresztowany w chwili gdy prze-wodniczył zebraniu aktywistów poświęconemu sprawie środowiska akcji protestacyjnej.

Do walki o pokój, wolność i pracę!

PARYŻ (PAP). Federacja dep. Sekwany Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiła odezwę, która stwierdza m. in.:

Wobec powagi wydarzeń, Federacja dep. Sekwany FPK wzywa klasę robotniczą i lud Paryża do wzmocnienia walki o pokój przeciwko faszystom, do podniesienia jej na jeszcze wyższy poziom.

Federacja wzywa wszystkich swych działaczy, mężczyzn i kobiety, wszystkie swe organizacje, komórki fabryczne i terenowe, aby uczyniły wszystko dla zapewnienia pełnego sukcesu akcji podejmowanej przez CGT i związki zawodowe okręgu paryskiego od środy, 4 czerwca, akcji mającej na celu uwolnienie Jacques Duclos, obrońcy pokoju, wolności i chleba. Federacja wzywa do czynnego udziału w tworzeniu komitetów pokoju.

owych, do jednolitego frontu klasy robotniczej i piętnuje przywódców socjalistycznych — agentów podległych wojennych, zdrajców klasy robotniczej i sprawy pokoju.

Naprzód do walki o wolność Jacques Duclos, Andre Stila i innych uwiecznionych patriotów! Precz z wojną i faszysmem! Niech żyje pokój, wolność, praca i niezawisłość narodowa!

Prefekt policji paryskiej na przeszkoleniu w USA

NEW YORK (PAP). Dziennik „New York Daily Worker” zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że aresztowanie Jacques Duclos stanowi „dokładnie przemysłową przez rząd Pinay'a prowokację obliczoną na to, aby w ostatecznym wyniku zdelegalizować Francuską Partię Komunistyczną i zniszczyć ośrodek oporu przeciwko planom wojennym”.

Istnieją wszelkie dowody na to — stwierdza dziennik — że rząd francuski działał na rozkaz Dep. Stanu. Najbardziej sensacyjnym dowodem, że prowokacja wobec Duclos była inspirowana przez St. Zjednoczone, jest wizyta w USA prefekta policji paryskiej Baylota. Wizyta ta była utrzymana w ścisłej tajemnicy. Baylot przybył do Waszyngtonu 7 maja. Dep. Stanu zakomunikował o pobycie Baylota dopiero po jego wyjeździe, wyjaśniając, że zapoznał się on „z metodami policji amerykańskiej” i „ze stosunkami między zw. zaw. a przedsiębiorcami”.

Akta „sprawy” Jacques Duclos

PARYŻ (PAP). Sędzia śledczy umożliwił obrońcom Jacques Duclos przejrzenie aktu jego „sprawy”. W aktach brak jest dokumentu Nr. 1, który — jak oświadczył sędzia śledczy — został „ponownie przekazany policji”. Adwokat podkreślił, że jest to sprzeczne z obowiązującymi zasadami procedury sądowej, ponieważ umożliwiła zwrócenie dokumentu przez policję w stanie zmienionym i z ewentualnymi dodatkami.

„Ce Soir” stwierdza, że akta „sprawy” nie zawierają nic, co mogłoby stanowić podstawę do wysunięcia oskarżenia przeciwko Jacques Duclos.

Lud Francji nie będzie bierną ofiarą policjantów

PARYŻ (PAP). W czasie debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad wotum zaufania dla premiera Pinay'a, przemówienie wygłosił deputowany komunistyczny Fronteau.

Chcilibyście zakazać naszymu narodowi — oświadczył mówca — aby był Francją! Jest to obłąd. Czy sądzicie, że można bezkarnie wydawać naszą ziemię okupantom? Czy sądzicie, że uda nam się do końca wprowadzić w życie zbrojenia odwetowe Niemiec! I że lud, wykorzystując swe prawa konstytucyjne, nie będzie ze wszystkich sił manifestował przeciwko waszemu swatowi?

Sfabrykowany przez was rzekomy „spisek komunistyczny” jest bezwystnym powtórzeniem starego, reakcyjnego i faszystowskiego manewru.

Omawiając manifestację przeciwko przybyciu Ridgwaya do Francji, Fronteau stwierdził: „Lud Paryża, lud Francji jest zdecydowany nie odgrywać roli biernej ofiary wobec waszych policjantów; nie będzie on tolerował, aby traktowano go jak mięso armatnie w waszej atlantyckiej organizacji wojny światowej”.

Bądźcie pewni, że mimo wszelkich waszych gwałtów lud codziennie będzie wznosił swą akcję, lud wyrwie Duclos z rąk tych, którzy bezkarnie trzymają go w więzieniu i którzy, gdyby to tylko było możliwe, nie zawahaliby się przed jego zamordowaniem.

Zadane gwałty i zadane oszczerstwa nie mogą pokonać ruchu robotniczego. Nasza siła jest niezwycięzona. PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „L'Humanite”, grupa żołnierzy 405 pułku piechoty stacjonującego w Beziers przesłała do ministra obrony narodowej list, w którym wyraża solidarność z bojownikami o pokój. Żołnierze 9 pułku artylerii z Beziers przesłali na odbywające się w tym mieście zebranie obrońców pokoju list, w którym oświadczają, że „nie chcą służyć za policjantów przeciwko robotnikom francuskim walczącym o swoje prawa i o pokój”.

PEKIN (PAP). KC Komunistycznej Partii Chin przesłał do KC Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę, w której stwierdza m. in.:

„Naród chiński solidaryzuje się szczerze i w całej pełni z mezną i słuszną walką narodu francuskiego przeciwko amerykańskiemu planowi wojennemu, o niezawisłość i o pokój. Jesteśmy przekonani, że przy poparciu ze strony wielkich sił pokoju i demokracji na całym świecie ta walka narodu francuskiego zakończy się zwycięstwem”.

Niedźwiedź utopił się w Zekopanem

Na skutek zamulenia się pokrywy lodu utopił się w Wielkim Stawie w Dolinie 5 Stawów w Tatrach niedźwiedź, którego jeszcze kilka dni temu spotykali turyści w okolicach Roztoki.

Marłwego niedźwiedzia wydobyla Wielkiego Stawu ekspedycja, zorganizowana przez Dyk. Narodowego Parku Tatrzańskiego inż. Marchewskiego. Śmierć niedźwiedzia w hurtach Wielkiego Stawu wzbudziła duże zainteresowanie ludu naukowych ze względu na to, że niedźwiedź doskonale pływa.

W związku z wypadkiem przyjechał do Zakopanego prof. U. J. Fudakowski z preparatorem i objął zabrali niedźwiedzia autobusem do Krakowa, gdzie niedźwiedź będzie w zbiorze Muzeum Przyrodniczego.

Trygwe Lie działając na rozkaz USA, nie dopuszcza do oficjalnego opublikowania w ONZ dokumentów udawających fakty stosowania przez agencję amerykańską broni bakteriologicznej w Korei. (Z prasy)



W rękach nic — pucu nie ma

Tak to wygląda z bliska

Wzór amerykańskiego generała

Generałowie amerykańscy Dodd i Colson, którzy kolejno sprawowali funkcje komendanta obozów jeńców na wyspie Koźdo, zostali zdegradowani do stopnia pułkownika. Minister armii lądowej USA, Pace, uzasadniając karę wyjaśnił, że:

1. Gen Dodd, porwany na trzy dni przez jeńców podczas buntu w obozie (7 maja), zdegradowany został za to, że „nie rozumiejąc swych obowiązków”, w dniu krytycznym „rozmawiał z jeńcami w bramie obozowej, zamiast karać, aby ich przyprowadzono pod strażą do jego biura”.

2. Gen Colson natomiast popadł w nielaskę za to, że — zawarłszy z jeńcami umowę, potwierdzającą bestialstwa amerykańskie w obozie — „dał w ręce propagandzie komunistycznej potężną broń”.

Słusznie. Ordning muss sein! Prawdziwy oficer pełniący służbę w karnych azeragach szanującego się agresora, pojmującego trafnie swe katowskie obowiązki, nie wdaje się w żadne tam dyskusje z jeńcami, a gdy bestialstwem przebiega się miarka, po prostu nabiera wody w gębę. Tak akurat, jak nowy komendant obozu, gen. Boatner.

soby „porozumiewania się” z jeńcami.

Oto opis przygotowań do nowej masakry na Koźdo, zamieszczony przez brytyjską agencję Reutersa na podstawie „szczegółowo opracowanych” przez nowego komendanta zarządzeń „dyskusyjnych”:

„Bomby z gazem trawiącym są w pogotowiu, ruchome karabiny maszynowe na samochodach są nabite, a wokół podwójnych drutów kolczastych rosną bunkry z karabinami maszynowymi. Na drogach wyspy stawia się zapory. Na okolicznych wzgórzach, panujących nad obozami, stoją ciężkie gotowe do akcji, zapatrzone w miotacze płomieni”.

Wszystko tylko oczekuje na sygnał. Niezależnie od tych przygotowań, gen. Boatner, jak przytęło na oficera pojmującego trafnie swe obowiązki, zdążył już aresztować 150 jeńców, a nawet 4 eposród nich stracił publicznie. Przez półwielartowanie! Dla dobrego przykładu...

Na dostarczaniu tego rodzaju „dobrych przykładów” i „szczegółowym opracowywaniu” przygotowań do nowej rozprawy z jeńcami schodził gen. Boatnerowi cały dzień boży. A jednak ten prawdziwy wzór generała amerykańskiego potrafi wyrwać się z nawyku zajęć zawodowych i uszczęknąć trochę czasu na... modlitwę. „Modli się — powiedział niedawno gen. Boat-

Sprawa przede wszystkim rad zakładowych

Pijaństwo zawsze równie szkodliwe

J. S. ma lat 28. Zaczął pić w 15-tym roku życia. Za awantury, burdy, nierobstwo usuwano go z pracy, trafiał do komisariatu. Ostatnio przebywał w szpitalu psychiatrycznym. Po wyjściu stamtąd zaczął pić na nowo. Teraz leży się w poradni. Matka terroryzowana przez syna - alkoholiczka nie ma żadnego wpływu na jego tryb życia.

Murarz St. K., robotnik przedś. budowl. trzykrotnie za awantury i opuszczenie pracy na skutek pijanstwa oddawał karę wzięcia. Do poradni doprowadzono go ostatnio milicja.

Takie i inne przypadki pijanstwa wypełniają kartoteki poradni przeciwalkoholowych na terenie całego kraju. Przeciwnie przez lokal poradni przechodzi dziennie 50 i więcej pacjentów. Zgłaszają się, znikają, wracają.

Aby opieka lekarska dała dobre wyniki, musi współdziałać z nią społeczeństwo. Najważniejszy jednak obowiązek w zwalczaniu alkoholizmu spada na warsztaty pracy i związki zawodowe, organizacje kobiece i młodzieżowe.

Przy stwierdzeniu uchybienia w pracy, szczególnie późniejszej, czy nieobecności na skutek pijanstwa, organizacja czy związek zawodowy powinien kierować zainteresowanych w pracy do poradni przeciwalkoholowych, pod rygorem wyłączenia konsekwencji dyscyplinarnych, jeżeli nie poddadzą się leczeniu.

A tymczasem np. w poradni warszawskiej przy ul. Chelmskiej, na 600 zarejestrowanych tam do leczenia alkoholików - zaledwie 5 proc. skierowały zakładowe organizacje związkowe. Większość pacjentów doprowadza rodzina, znajomi, milicja, czasem zgłaszają się sami.

I tak np. R. W., robotnik z Żerania, nie prosił radę zakładową o skierowanie go do poradni.

"Wciążnęłam się do picia - proszę w pedant - i nie mogę się wstrzymać. Mam z tego powodu różne przykrości w pracy".

Tak więc rada zakładowa - gdyby R. W. sam się nie zgłosił - nie zajęłaby się nim, tak jak np. nie zajmują się zatrudnionym tam 18-letnim setempowcem alkoholikiem, którego do poradni przyprowadziła matka. Interwencje matki nie znajdowały echa w Radzie Zakładowej, gdzie zbywano ją powiedzeniem, że "chłopiec w czasie roboty nie pije, a poza zakładem pracy nikt go pilnować nie będzie".

Wskazując rad zakładowych zajmuje podobne stanowisko, nie interesując się zupełnie życiem prywatnym pijących robotników. Często się jednak zdarza, że robotnicy wystrzegając się picia wódki przed pościeleniem do pracy i w czasie zajęć, nadużywają alkoholu poza zakładem pracy, co i tak niewątpliwie ujemnie wpływa na ich wydajność i zdrowie.

Przedstawiciele rady zakładowej Państw. Zarządu Wodnego w Wysokim, nie sami przywieźli zatrudnionego tam pracownika pijaka do warszawskiej poradni przeciwalkoholowej. Ustalił i leżał system leczenia. Lekarz zakładowy robił mu zastrzyki, a kierownik działu, w którym pracuje pacjent-alkoholik, nie wydał mu lektysty. Rezultaty były ledwie lepsze. Pacjent stał się pełnowartościowym pracownikiem.

Tak samo wiele troski o swych pracowników wykazuje Fabryka Galanterii Skólanej na Mokotowie, utrzymująca stały kontakt z poradnią i kontrolująca ich wyniki leczenia. Niestety, nie wszystkie troski należą jeszcze do rzadkości.

Dla usprawnienia pracy poradni konieczny jest też wydawnictwo wspólne

dział milicji. Milicja powinna otrzymać możliwość - na wezwanie rodziny czy świadków - interweniowania nawet w domu i doprowadzenia alkoholika do poradni.

Dotychczasowa ustawa przewiduje, że milicja może interweniować tylko w wypadku, kiedy pijany dopuści się ciężkiego pobicia domownika.

W miastach wskazane byłoby ponadto tworzenie izb zatrzymanych dla alkoholików, gdzie odprowadzano by ludzi pijanych i awanturowanych się w miejscach publicznych.

Tak po dokonaniu odpowiednich zabiegów, przetrzymywano ich aż do wytrzeźwienia. Zatrzymanym musieliby z własnych funduszy pokryć koszt pobytu, zabiegu i opieki. Obecnie jednak, doprowadzony do komisariatu, siedzi tam do wytrzeźwienia i nie podlega doraźnym obciążeniom. Najczęściej robotnik pijanstwo, podlega za sobą w takim wypadku poniedziałkowa nieobecność w pracy.

Należałoby też wzmocnić czujność i karę za całą szeregów placówek sprzedających alkohol młodzieży szkolnej, osobom w stanie nietrzeźwym oraz placówkom, prowadzące sprzedaż alkoholu w tzw. dni zakazane.

Wreszcie dojrzała do rozwiązania i sprawa alkoholików-nalógowców, którym nie wystarcza lecnictwo otwarte, prowadzone w poradniach.

Poradnia musi mieć swoje zaplecze w postaci oddziałów szpitalnych (krótkie leczenie w zakładzie zamkniętym), oddział izolacyjnych (dla alkoholików niebezpiecznych dla otoczenia), zakładów leczniczo wychowawczych dla tych, którzy przeszli intensywne leczenie w zakładzie psychiatrycznym, ale wymagają dłuższego leczenia i wydrążania do abstynencji.

W zakładach, zorganizowanych w formie kolonii pracy, pacjenci przechodzą rekonwalescencję, pracowaliby jak normalni ludzie. Korzyści, jakie osiągałby zakład dzięki wdrożeniu ich pracy, wyrównałyby części koszty złożone na leczenie.

B. M.

Aby mogli spełniać swą rolę

Oddziały zaopatrzenia trzeba dobrze zaopatrzyć

(Od naszego specjalnego wystannika)

Łąbudy, w maju.

W trosce o hutnictwo - kluczowy przemysł w naszym państwie - przywrócić im bytów hutników, uchwała Rządu ustanowiła od 1 kwietnia roku bież. m. in. podwyżkę stawek, progresywne premie, oraz podniesienie poziomu opieki lekarskiej i zorganizowanie oddziałów zaopatrzenia robotniczego (OZR) przy każdym hucie.

Do 19 maja br. powstało 11 OZRów przy 11 hutach. M. in. przy hucie im. Stalina.

Huta im. Stalina, jedna z pierwszych zorganizowała OZR i uruchomiła cztery bufety. Stół w hucie powstał 1 czerwca. Na jednym z zebranych w hucie robotnicy domagali się jednak przyspieszenia terminu o miesiąc. Brak stołówek przy zakładzie pracy dawał im się bardzo we znaki.

Kierownictwo OZR uwzględniło zażądania robotników. Na terenie huty, zbudowano

Stonka okólników nie czyta

Zielonogórska tama przed szkodnikami

woj. zielonogórskie, w maju

Rozpoczęło się gorączkowe szukanie notess. Siedzieliśmy patrząc wyciekając na dyrektora zielonogórskiego okręgu PGR.

— Jest — powiedział wreszcie, wymachując notese — wykryliśmy już 15 ognisk stonki...

— Na 400 majątków? — spytał mężczyzna w jasnym garniturze.

— No bo stonki w tym roku mało — usprawiedliwił się dyrektor.

— To ciekawe. Chłopi znaleźli już 191 ognisk. Czyżby stonka omijała PGR-owskie pola? Zresztą — co tu owijać w bawełnę: po prostu jej źle szukacie — uczył mężczyzna w jasnym garniturze. Był to kierownik wydziału rolnego KW PZPR w Zielonogórze, poseł Gać.

Zastanawiamy się, jak wzmocnić poszukiwania, aby żuk nie rozlał się po kraju i nie wyrządził nam szkód.

Chłopi wiedzą więcej

Rozpoczęło się gorączkowe szukanie w skórosztych. Staliśmy wokół biurka, patrząc wyciekając na sekretarza Prezydium GRN w Zawadzie, pow. Zielona Góra. Wreszcie odpowiedział:

— Zależyliśmy w gminie 44 poletek chwytnych.

— Ile skontrlowano?

— Zdał się, że trzynastę.

— Dlaczego tak mało?

Sekretarz milczy. Milczy również, gdy pokazujemy mu wytyczne Min. Rolnictwa dla Prezydium GRN w sprawie zwalczania stonki ziemniaczanej, wytyczne, w których grubą, czerwoną krechę zakreślony jest punkt: „Dopilnować, aby polećka chwytna była systematycznie lustrwana codziennie, lub najwyżej co drugi dzień”. Milczy, bo identyczny okólnik leży u niego na biurku...

Pytamy go, czy w gminie wyłożony był referat o stonce. Odpowiada przecząco. Pytamy go o nazwisko gromadzkiego przewodnika do walki ze stonką. Nie wie.

I w końcu wreszcie wyłaził z dyktando. Sekretarz, zdenerwowany naszym wścibstwem, woła wprost, że walka ze stonką to sprawa li tylko referatu rolnego, a on i tak ma dość swojej roboty.

Na szczęście chłopi wiedzą więcej. I więcej robią. Zachodzimy do gospodarza Piotra Patyka. Opowiada nam, że polećka opylana była już preparatem HCH, że w gminie — wbrew twierdzeniom sekretarza — wyłożono odczyt o stonce. Właśnie dzisiaj odbędzie się lustracja wszystkich poletek chwytnych. A przedtem nik gromadzki nazywa się Wiciński. Potem Piotr Patyk dodaje jeszcze, że w lustracji weźmie udział młodzież szkolna.

Na podwórku spotykamy Tadzia Szopę, ucznia III klasy.

— Wiesz, co to stonka? — pytamy.

— Wiem. Ma rzymską piłątkę na głowie, czarna, ma paski na grzbiecie. Zjada ziemniaki. Pani nam o tym mówiła na lekcjach przyrody.

— A my codziennie sprawdzamy na działce, czy nie ma stonki. Dziś pani zwołała nas na czterech lekcjach, żebyśmy poszli szukać. Chyba wróciła Basia Czajnielowska z VI klasy, dysząc jak przed nauczycielką.

Wracając do naszej zakurzonej „Skody” myślimy sobie, że stonkę najtrudniej jednak dostrzec zza biurka w Prezydium GRN.

— Cóż, stonka nie pchła, po nożach nie gryzie... — uśmiecha się towarzyszący nam instruktor PRN, Maciej Leciej.

Instrukcja to za mało

Tu, w Zaganiu, w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej młody wiceprzewodniczący, Władysław Czech, wszystko ma „w głowie”.

— W zeszłym roku zaniedbaliśmy tę sprawę — opowiada. — Tym bardziej więc musimy teraz nadrobić.

Jabłonów w r. 1951 wprost zlekceważył walkę ze stonką. We wrześniu 60 par koni, a chłopi nie chcieli wycofać nawet jednej pary do uruchomienia aparatu opylającego. Teraz gmina ta przedkłada plan powiatowy. Wyodrębniła się tam przewodnik gromadki Marcinkiewicz i chłop Urban, który kieruje pracą kolumn lustracyjnych. Ostatnio wstawiliśmy do współzawodnictwa w zwalczaniu stonki powiaty Gubin i Chojna w woj. szczecińskim. Zamierzamy również zaoferować z kwot, przeznaczonych na akcję stonkową 50.000 zł. Często bowiem bywało tak, że placalim gospodarzów za opylanie jego... własnego pola.

— No dobrze — przerywamy. — Ale jak dojdziecie do takich wyników?

Wiceprzewodniczący promienieje wprost z dumy.

— Proste. Rozesłałem w teren okólniki. Jutro-pojutrze pchnę członków Prezydium, aby dopilnowali lustracji.

Czytamy okólnik. Czytamy i ciarki przechodzą nam po plecach. Nie ma tam ani słowa o konieczności walki ze stonką, walki, która leży w najżywościjszym interesie wsi, walki pomijanej jako obowiązek obywatelski każdego chłopca. W każdym zdaniu tkwią natomiast potężne sentencje: „wyciągnięta zostanie konsekwencja”, „surowa odpowiedzialność”, „winni będą ukarani”.

Rozsyłanie okólników, zamiast uwielbienia i przekonywania, a nade wszystko — kontrolowania, nie daje żadnych rezultatów. Niech świadczy o tym fakt, opowiedziany nam przez wiceprzewodniczącego Prezydium GRN w Zielonogórze, Chyry, Jechal on dn. 23 maja br. właśnie do Zagania i na granicy powiatów zaskarżył i zaganieńskich zatrzymał się na chybił-trafił przy poletku chwytnym. W sągu kilku minut szedł z nim okazywać stonki, to znaczy, że polećka już dawno nie było przegladane.

Rady jakby nieświadome

Sprawa jest ważna. Mimo długotrwałych chłódów stonka pojawia się na polach i w samym tylko woj. zielonogórskim wykryto już 3.134 do rosyłych chłazaczy zdolnych do rozmnażania się.

Min. Rolnictwa nie zaniedbało żadnych przygotowań do walki ze stonką. Zgromadzone odpowiedni sprzęt i środki chemiczne.

Oglądaliśmy w magazynach PRN w Gubinie dziesiątki bebnów z Azotem, Gesarolem i HCH, widzieliśmy dobrze utrzymane opylacze wszelkich typów, byliśmy świadkami ofiarnej pracy instruktorów ochrony roślin, zjawiających się na motocyklach w każdej wsi, doglądających każdej nieledwie lustracji.

Kierownik Stacji Ochrony Roślin w Zielonej Górze, inż. Retmański, całymi dniami tłucze się po województwie, tłumacząc każdemu znaczenie walki ze stonką już „od jajka”.

Tym bardziej więc uderzający jest bezwład wielu powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Niektóre ograniczyły się do okólników i nacisku administracyjnego, inne wykazują nieświadomość wagi zagadnienia. W wielu punktach uwidoczniła się brak kontroli. Lekceważy również sprawę walki ze stonką wojewódzki zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej Organizacja ta w woj. zielonogórskim pracuje „od akcji do akcji”. W tej chwili „Jest na warszawie” akcja wyciecia chłopów do spółdzielni produkcyjnych i walka ze stonką znalazła się na dalszym planie.

Również Państwowe Gospodarstwa Rolne — tłumacząc się brakiem ludzi — pogołowywały sobie nieco w zwalczaniu stonki. Trzeba było dopiero konferencji w KW PZPR, aby „odkryć” rezerwy: dżelci robotników PGR, które chętnie idą kontrolować polećka chwytna i czynią to dokładnie, niż dorobił.

Są także drobniejsze zawiadomości: takie np. warsztaty TOR w Gorzowie, zwlekające w nieskończoność z naprawą 16 motorowych aparatów do opylania, albo komendant powiatowy SP w Kożuchowie, uchylający się od udziału w komisji do walki ze stonką.

A przecież nie ma tu młodej na zdana biurokracji: stonka nie czeka, wylatuje na pola, mnoży się, i może wyrządzić duże szkody. Teraz, w pierwszej połowie czerwca, należy zniszczyć wszystkie wykryte już ogniska i znaleźć pozostałe, aby uniemożliwić wylot chłazaczy.

Pokonamy stonkę, jeśli uświadomienie ich pa, osiągnięte rozumną pracą propagandową, poparte będzie pomocą wszystkich władz i organizacji terenowych. (plk)

wie, zwlekające w nieskończoność z naprawą 16 motorowych aparatów do opylania, albo komendant powiatowy SP w Kożuchowie, uchylający się od udziału w komisji do walki ze stonką.

A przecież nie ma tu młodej na zdana biurokracji: stonka nie czeka, wylatuje na pola, mnoży się, i może wyrządzić duże szkody. Teraz, w pierwszej połowie czerwca, należy zniszczyć wszystkie wykryte już ogniska i znaleźć pozostałe, aby uniemożliwić wylot chłazaczy.

Pokonamy stonkę, jeśli uświadomienie ich pa, osiągnięte rozumną pracą propagandową, poparte będzie pomocą wszystkich władz i organizacji terenowych. (plk)

Tym bardziej więc uderzający jest bezwład wielu powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Niektóre ograniczyły się do okólników i nacisku administracyjnego, inne wykazują nieświadomość wagi zagadnienia. W wielu punktach uwidoczniła się brak kontroli. Lekceważy również sprawę walki ze stonką wojewódzki zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej Organizacja ta w woj. zielonogórskim pracuje „od akcji do akcji”. W tej chwili „Jest na warszawie” akcja wyciecia chłopów do spółdzielni produkcyjnych i walka ze stonką znalazła się na dalszym planie.

Również Państwowe Gospodarstwa Rolne — tłumacząc się brakiem ludzi — pogołowywały sobie nieco w zwalczaniu stonki. Trzeba było dopiero konferencji w KW PZPR, aby „odkryć” rezerwy: dżelci robotników PGR, które chętnie idą kontrolować polećka chwytna i czynią to dokładnie, niż dorobił.

Są także drobniejsze zawiadomości: takie np. warsztaty TOR w Gorzowie, zwlekające w nieskończoność z naprawą 16 motorowych aparatów do opylania, albo komendant powiatowy SP w Kożuchowie, uchylający się od udziału w komisji do walki ze stonką.

A przecież nie ma tu młodej na zdana biurokracji: stonka nie czeka, wylatuje na pola, mnoży się, i może wyrządzić duże szkody. Teraz, w pierwszej połowie czerwca, należy zniszczyć wszystkie wykryte już ogniska i znaleźć pozostałe, aby uniemożliwić wylot chłazaczy.

Pokonamy stonkę, jeśli uświadomienie ich pa, osiągnięte rozumną pracą propagandową, poparte będzie pomocą wszystkich władz i organizacji terenowych. (plk)

Tym bardziej więc uderzający jest bezwład wielu powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Niektóre ograniczyły się do okólników i nacisku administracyjnego, inne wykazują nieświadomość wagi zagadnienia. W wielu punktach uwidoczniła się brak kontroli. Lekceważy również sprawę walki ze stonką wojewódzki zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej Organizacja ta w woj. zielonogórskim pracuje „od akcji do akcji”. W tej chwili „Jest na warszawie” akcja wyciecia chłopów do spółdzielni produkcyjnych i walka ze stonką znalazła się na dalszym planie.

Również Państwowe Gospodarstwa Rolne — tłumacząc się brakiem ludzi — pogołowywały sobie nieco w zwalczaniu stonki. Trzeba było dopiero konferencji w KW PZPR, aby „odkryć” rezerwy: dżelci robotników PGR, które chętnie idą kontrolować polećka chwytna i czynią to dokładnie, niż dorobił.

Są także drobniejsze zawiadomości: takie np. warsztaty TOR w Gorzowie, zwlekające w nieskończoność z naprawą 16 motorowych aparatów do opylania, albo komendant powiatowy SP w Kożuchowie, uchylający się od udziału w komisji do walki ze stonką.

A przecież nie ma tu młodej na zdana biurokracji: stonka nie czeka, wylatuje na pola, mnoży się, i może wyrządzić duże szkody. Teraz, w pierwszej połowie czerwca, należy zniszczyć wszystkie wykryte już ogniska i znaleźć pozostałe, aby uniemożliwić wylot chłazaczy.

Pokonamy stonkę, jeśli uświadomienie ich pa, osiągnięte rozumną pracą propagandową, poparte będzie pomocą wszystkich władz i organizacji terenowych. (plk)

Tym bardziej więc uderzający jest bezwład wielu powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Niektóre ograniczyły się do okólników i nacisku administracyjnego, inne wykazują nieświadomość wagi zagadnienia. W wielu punktach uwidoczniła się brak kontroli. Lekceważy również sprawę walki ze stonką wojewódzki zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej Organizacja ta w woj. zielonogórskim pracuje „od akcji do akcji”. W tej chwili „Jest na warszawie” akcja wyciecia chłopów do spółdzielni produkcyjnych i walka ze stonką znalazła się na dalszym planie.

Również Państwowe Gospodarstwa Rolne — tłumacząc się brakiem ludzi — pogołowywały sobie nieco w zwalczaniu stonki. Trzeba było dopiero konferencji w KW PZPR, aby „odkryć” rezerwy: dżelci robotników PGR, które chętnie idą kontrolować polećka chwytna i czynią to dokładnie, niż dorobił.

Są także drobniejsze zawiadomości: takie np. warsztaty TOR w Gorzowie, zwlekające w nieskończoność z naprawą 16 motorowych aparatów do opylania, albo komendant powiatowy SP w Kożuchowie, uchylający się od udziału w komisji do walki ze stonką.

A przecież nie ma tu młodej na zdana biurokracji: stonka nie czeka, wylatuje na pola, mnoży się, i może wyrządzić duże szkody. Teraz, w pierwszej połowie czerwca, należy zniszczyć wszystkie wykryte już ogniska i znaleźć pozostałe, aby uniemożliwić wylot chłazaczy.

Pokonamy stonkę, jeśli uświadomienie ich pa, osiągnięte rozumną pracą propagandową, poparte będzie pomocą wszystkich władz i organizacji terenowych. (plk)

Tym bardziej więc uderzający jest bezwład wielu powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Niektóre ograniczyły się do okólników i nacisku administracyjnego, inne wykazują nieświadomość wagi zagadnienia. W wielu punktach uwidoczniła się brak kontroli. Lekceważy również sprawę walki ze stonką wojewódzki zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej Organizacja ta w woj. zielonogórskim pracuje „od akcji do akcji”. W tej chwili „Jest na warszawie” akcja wyciecia chłopów do spółdzielni produkcyjnych i walka ze stonką znalazła się na dalszym planie.

Również Państwowe Gospodarstwa Rolne — tłumacząc się brakiem ludzi — pogołowywały sobie nieco w zwalczaniu stonki. Trzeba było dopiero konferencji w KW PZPR, aby „odkryć” rezerwy: dżelci robotników PGR, które chętnie idą kontrolować polećka chwytna i czynią to dokładnie, niż dorobił.

Są także drobniejsze zawiadomości: takie np. warsztaty TOR w Gorzowie, zwlekające w nieskończoność z naprawą 16 motorowych aparatów do opylania, albo komendant powiatowy SP w Kożuchowie, uchylający się od udziału w komisji do walki ze stonką.

A przecież nie ma tu młodej na zdana biurokracji: stonka nie czeka, wylatuje na pola, mnoży się, i może wyrządzić duże szkody. Teraz, w pierwszej połowie czerwca, należy zniszczyć wszystkie wykryte już ogniska i znaleźć pozostałe, aby uniemożliwić wylot chłazaczy.

Pokonamy stonkę, jeśli uświadomienie ich pa, osiągnięte rozumną pracą propagandową, poparte będzie pomocą wszystkich władz i organizacji terenowych. (plk)

Tym bardziej więc uderzający jest bezwład wielu powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Niektóre ograniczyły się do okólników i nacisku administracyjnego, inne wykazują nieświadomość wagi zagadnienia. W wielu punktach uwidoczniła się brak kontroli. Lekceważy również sprawę walki ze stonką wojewódzki zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej Organizacja ta w woj. zielonogórskim pracuje „od akcji do akcji”. W tej chwili „Jest na warszawie” akcja wyciecia chłopów do spółdzielni produkcyjnych i walka ze stonką znalazła się na dalszym planie.

Również Państwowe Gospodarstwa Rolne — tłumacząc się brakiem ludzi — pogołowywały sobie nieco w zwalczaniu stonki. Trzeba było dopiero konferencji w KW PZPR, aby „odkryć” rezerwy: dżelci robotników PGR, które chętnie idą kontrolować polećka chwytna i czynią to dokładnie, niż dorobił.

Są także drobniejsze zawiadomości: takie np. warsztaty TOR w Gorzowie, zwlekające w nieskończoność z naprawą 16 motorowych aparatów do opylania, albo komendant powiatowy SP w Kożuchowie, uchylający się od udziału w komisji do walki ze stonką.

A przecież nie ma tu młodej na zdana biurokracji: stonka nie czeka, wylatuje na pola, mnoży się, i może wyrządzić duże szkody. Teraz, w pierwszej połowie czerwca, należy zniszczyć wszystkie wykryte już ogniska i znaleźć pozostałe, aby uniemożliwić wylot chłazaczy.

Pokonamy stonkę, jeśli uświadomienie ich pa, osiągnięte rozumną pracą propagandową, poparte będzie pomocą wszystkich władz i organizacji terenowych. (plk)

Tym bardziej więc uderzający jest bezwład wielu powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Niektóre ograniczyły się do okólników i nacisku administracyjnego, inne wykazują nieświadomość wagi zagadnienia. W wielu punktach uwidoczniła się brak kontroli. Lekceważy również sprawę walki ze stonką wojewódzki zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej Organizacja ta w woj. zielonogórskim pracuje „od akcji do akcji”. W tej chwili „Jest na warszawie” akcja wyciecia chłopów do spółdzielni produkcyjnych i walka ze stonką znalazła się na dalszym planie.

Również Państwowe Gospodarstwa Rolne — tłumacząc się brakiem ludzi — pogołowywały sobie nieco w zwalczaniu stonki. Trzeba było dopiero konferencji w KW PZPR, aby „odkryć” rezerwy: dżelci robotników PGR, które chętnie idą kontrolować polećka chwytna i czynią to dokładnie, niż dorobił.

Są także drobniejsze zawiadomości: takie np. warsztaty TOR w Gorzowie, zwlekające w nieskończoność z naprawą 16 motorowych aparatów do opylania, albo komendant powiatowy SP w Kożuchowie, uchylający się od udziału w komisji do walki ze stonką.

ŻYCIE SPORTOWE

15 czerwca na Stadionie WP Polska — Węgry

15 czerwca br. na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbędzie się międzynarodowe spotkanie piłkarzy Polski — Węgry.

Drużyna polska wystąpi w składzie olimpijskim, złożonym z najlepszych zawodników Kadry A i B. Skład ustalony zostanie po meczu Kadra A — Dozwa w Chorzowie.

Pol. Kom. Olimp. i SPN GKFF wydały o sposobie przeprowadzenia biletoz na to spotkanie następujący komunikat:

1. Kola sportowe przy zakładach pracy otrzymają bilety na mecz Polska — Węgry za pośrednictwem Rad Głównych Zrzeszeń Sportowych, które je podejmą w P. Kom. Olimp. ul. Rozbrat 56 w dniach 1 i 6 bm. w godzinach 17-19.

2. Przewodniczący pracy będą mogli tamże otrzymać bilety na miejsca siedzące w

dnia 1-8 bm. w godz. od 14-17 na podstawie osobistych legitymacji.

3. Młodzież szkolna zaopatrywana będzie w bilety na podstawie zbiorowych list sporządzonych przez zakłady nauczania w dniach 9-11 bm. godz. 14-16.

4. Zakłady pracy, w których nie ma kol sportowych otrzymają bilety na listy zbiorowe w dniach 10-11 bm. godz. 12-14.

5. Młodzież akademicka zaopatrzona będzie w bilety za pośrednictwem Zarządu Gł. AZS.

6. Bilety będą przez p. k. OI wydawane po wpłaceniu należności gotówką lub czekiem. Wszelkie bilety wolnego wstępu są nieważne. (SM)

Nowy rekord szybcowy Polski

Po dwudniowej przerwie spowodowanej złyimi warunkami atmosferycznymi rozegrano w IX krajowych zawodach szybcowych w Kobylnicy k-Poznańa konkurencję klasyczną — przelot docelowo — szybkościowy na dystansie 100 km.

W konkurencji tej poważny sukces odniósł pilot Aeroklubu Śląskiego — Skrzydlewski, który ustanowił rekord Polski uzyskując szybkość 91 km-godz.

Skrzydlewski, który posiada złotą odznakę szybcową startował na szybcu polskiej konstrukcji typu „Mucha”.

Z powodu nawału materiału kolejny odcinek powieści zamieścimy w numerze jutrzejszym

Sprawa „Piastowa” powinna uświadomienie takim zalogom dywersyjnym oblicze wroga klasowego, który przez zdemoralizowane jednostki, rozpijające robotników, trafia do warsztatów produkcyjnych i tam, nakładając do kradzieży, tu odkupując za kieszek wódkę plinik, lub suwak, skradziony przez młodocianego praktykanta, tam kupując kawalek skóry z garbarni lub bryłę kauczuku, usiłuje ugodzić w naszą siłę produkcyjną.

niepodległość, która zagwarantuje pokój.

Złodzieje mienia narodowego są właśnie tymi, którzy rzucają kłody na naszej drodze, którzy opóźniają tempo naszego budownictwa, którzy osłabiają naszą siłę gospodarczą, podpinają pień naszej niepodległości.

Sprawa „Piastowa” musi stać się dzwonem alarmowym dla tych wszystkich, którzy nie dość jasno jeszcze to rozumieją. Musi być dz

Siana wystarczy dla wszystkich chłopi przywiezł je z woj. szczecińskiego

Z Kielecczyny do województwa szczecińskiego wyjeżdżają tzw. grupy sianokosowe, organizowane przez ZSCh i Powiatowe Rady Narodowe. Każdy rolnik odczuwający w swym gospodarstwie brak siana, może zgłosić się do takiej grupy, za pośrednictwem Pow. Rady Narodowej. Po przybyciu na miejsce, rolnikom wyznaczy się teren, skąd będą mogli zabrać skoszone siano do swych gospodarstw. Chłopi z grup sianokosowych korzystają ze specjalnych ulg i zniżek przy przejeździe i przewożeniu siana, dla którego PKP dostarcza specjalne wagony.

Dotychczas w województwie kieleckim zorganizowano 27 grup, w skład których wchodzi 277 osób. Pierwsze grupy udają się do województwa szczecińskiego już w pierwszej dekadzie czerwca.

D. Z. koresp.

Nowa gospoda ma już nazwę

Wyniki konkursu RZGastr.

Trwający niespełna dwa tygodnie konkurs Radomskich Zakładów Gastronomicznych przy współudziale „Życia” na najbardziej odpowiednią na zwę dla nowej placówki zbiorowego żywienia na Zamłynie został uwieńczony pomyślnym wynikiem.

Na posiedzeniu 4 czerwca Jury konkursowe postanowiło przyjąć projekt ob. Aliny Szczykutowicz zamieszkałej w Radomiu przy ul. Żeromskiego 63 m. 6, która proponowała nazwę „Zamlynianka” i nagrodzić ją I nagrodą — fortym. Za projektem tym przeważały nie tylko fakt, że wśród liczących kuponów nazwa „Zamlynianka” powtarzała się kilkanaście razy, ale także moment określający

Dzień Radomia

„JAK cię widzę, tak cię piszę” — mówi staropolskie przysłowie. Nic więc dziwnego, że wielu doradców stara się, aby w ich posiadach panował zawsze wzorowy porządek.

Nie starają się jednak o to niektórzy lokatorzy, błędnie rozumiejąc przysłowie „wolność Tomku w swoim domku”. Jak temu zapobiec? — pomocą regulamin służby porządkowo-sanitarnej. Jest on do nabycia w zresztą u właścicieli nieruchomości przy ul. Słowackiego 1.

DYPLOM technika przemysłu skózanego możesz otrzymać kończąc technikum skórzane, do którego zapisy trwać będą jeszcze tylko 9 dni (tj. do 15 bm.).

Do podania dotychczas załączników: metrykę urodzenia, życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (lub też zaświadczenie z opinii), świadectwo zdrowia i o stanie majątkowym rodziny, oraz dwie fotografie.

Examin zdawać będziesz z języka polskiego, matematyki i z nauki o Polsce i świecie współczesnym. Egzaminy rozpoczynają się 26 bm. i trwać będą do 29 bm.

Podanie kieruj pod adresem: Technikum skórzane Radom, ul. Słowackiego 17. (z. h.)

CO GDZIE?

Radom
Teatr im. St. Żeromskiego — „Trzydzieści srebrników” Fasta
KINA
Baltyk — „Strefa zachodnia”, prod. węgierskiej
Hel — „Sport milionów” — prod. NRD

APTEKI
Spół. Apteka nr 8 (Świerczewskiego 36)
11 (Traugutta 40)

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 99
Straz Pożarna 98
Komenda MO 12-57

WYSTAWY
Muzeum — ul. Nowotki 12 — Wystawa malarzy radomskich i wystawa szkolnictwa zawodowego

Kielce
Teatr im. St. Żeromskiego — „Tak będzie”, Simonowa
TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straz Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

Druk RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5
3-B-20704

„Trzydzieści srebrników” — Howarda Fasta na scenie radomskiej

Utwór dramaturga stanowi dla teatru kanwę, na której rozwija się indywidualna i zespołowa twórczość ludzi sceny. Istnienie tego podstawowego prawa teatru sprawdzić możemy porównując ze sobą spektakle „Trzydzieści srebrników”, Howarda Fasta, oglądane na kilku scenach krajowych. Wszędzie treść jest ta sama — ale w sposobie podania jej widzowi występują nieraz bardzo zasadnicze różnice, wynikające z odmiennej koncepcji reżysera, scenografów, aktorów.

Zakończenie sztuki Fasta jest proste. Autor „Trzydzieści srebrników” chciał zamaskować metody, jakimi reżentcy amerykańskiej „demokracji” postępują się w zapewnianiu postępu swojemu planom oraz pokazać jak w konsekwencji następuje wzrost świadomości w społeczeństwie USA: słabsi ulegają terrorowi, stają się „lojalni”, zaś uczeni i silniejsi otrząsają się z bierności i wzmacniają amerykański odcinek frontu walki o sprawiedliwość, o pokój.

Fast zamyka w klamrach utworu starannie dobrane, prawdziwe fragmenty amerykańskiego życia. Myśl przewodnią sztuki wypływa z przebiegu zdarzeń, które w teatrze otrzymują kształt sceniczny. Myśl przewodnią jest nienaruszalność własności autora — jej kształt sceniczny zależy od ludzi teatru. Reżyser, a później scenograf i kolektywu aktorski starają się tak pokazać realia, by możliwe najprzejrzystej i z najlepszym skutkiem intencje autora przekazać widzowi, pamiętając o tym, że sztukę oglądać będą ludzie określonej epoki, określonych warunków geograficznych, określonego środowiska.

Stwierdzić trzeba, iż zespół teatru im. St. Żeromskiego spektaklem „Trzydzieści srebrników” dowiódł, iż istotne zadania sceny w naszym życiu są mu nie tylko znane, ale głęboko zrozumiane i odczuwane.

Ambitny zespół, kierowany reżyserem Stefanem Drewniczem, zaczął od

walki z karygodnym niechlujstwem tłumaczenia. Później przyszedł etap walki z... Fastem.

Fast — Amerykanin pisał sztukę dla widza — Amerykanina. Mógł sobie pozwolić na duże nieraz skróty myślowe. Bezbłędnie na pewno rozumiane w Ameryce — mogłyby u nas brzmieć niejasno. Rozkładanie tych niebezpieczeństw, umiejętnym wolnym od „opatologii” rozsyfrowaniem skróto — oto następny krok do właściwej realizacji sztuki.

Fast, świetny powieściopisarz i poeta, po raz pierwszy próbował sił w dramaturgii. Dramaturgia jest najtrudniejszą gałęzią piśmiennictwa. Nieodczuwała spotykaćmy w dziełach doświadczonych dramaturgów. Spotykamy je również w „Trzydzieści srebrników”. W scenie pierwszej sprzeczki Jane z Sarą. W oryginalnej, bezpośrednio po sprzeczce, w chwili kiedy Jane pragnie naprawić swój błąd, zwraca się ona do Sary z prośbą: mów mi po imieniu (cytat nie dosłowny). Mało zrozumiałej przeskoki. Jeśli natomiast te same słowa padną z ust Jane po rozmowie w obrazie końcowym, kiedy Jane po

uważa już decyzję co do swej przyszłości — propozycja ta będzie miała głębszą wymowę, będzie świadectwem, iż biała kobieta dojrzała do prawdziwego zbratania się z Murzynką.

Rezultat tej mroźnej pracy? Teatr radomski szczerze się może pełnym, bezbłędnym odczytaniem treści sztuki, zrozumiałym bez reszty, jasnym, prostym sposobem przekazania jej widzowi. I tu już kierownictwo artystyczne i reżyser, Stefan Drewnicz, dzielą się sukcesem z zespołem wykonawców.

W sztuce Fasta, miecz wroga spada w najczulszy punkt, w rodzinę, między męża i żonę.

Graham (mąż Jane) stchórzy przed FBI. Ze strachu zdradzi przyjaciela nie zdając sobie sprawy z tego, że przechodzi na pozycję, na którą żona towarzyszyć mu nie będzie. Jane, kobieta uczciwa, zdolna walczyć o prawo do pozostania uczciwą, bardziej niż metodami FBI zaskoczona została postawą męża. Świadoma swej intelektualnej przewagi kochała męża, nigdy go nie idealizując. Oceńała go rozsądnie. Okazało się jednak, że mimo ostrożności — zbyt wysoko. Roz-

czarowanie było bolesne. Jane pewna samej siebie nie chciała skapitulować i na tym odcinku. Usiłując walczyć o męża. Nie udało się. Przegrała. Trzeba wyciągnąć konsekwencje w stosunku do męża i w stosunku do tych, którzy potrafili go złamać.

Tak zarysowane sylwetki pierwszoplanowych postaci ujrzymy na scenie w realizacji Anny Przysięckiej i Krystyny Wójcika. Czytelnicy każdej reakcji, głębokie uzasadnienie każdego słowa i gestu, konsekwentne przeprowadzenie Charlesa i Jane przez okres narastania konfliktu, aż do jego kulminacji i skutków — oto lista zastrzeżeń wykonawców. Szczegółowym osiągnięciem Przysięckiej w tym spektaklu jest scena niemych walki o męża w scenie podpisania protokołu. Najlepszy moment Wójcika — to telefoniczna rozmowa z Fullerem.

Bezpośrednim sprawcą konfliktu jest agent FBI — Fuller. Drewnicz, który odzwiercał postać, pokazał pałochy FBI najniebezpieczniejszej postaci. Można by dyskutować nad słusznością koncepcji tej roli, ale przynajmniej trzeba, iż została ona przeprowadzona konsekwentnie i jasno.

Epizod Marii Karchowskiej (Grażyna nie nadaje się do roli. Specjalnie cienie nachwały zachowanie dla Zofii Gomułki w nagrodę za miłe odgranie roli Lorry.

Oprawa sceniczna Mariana Gostyńskiego (przemysłowa, cicha, współtworząca sukces teatru.

MIECZYSLAW MARKOWSKI

Zaczęło się od rozmów...

Jak młodzieżowa brigada budowniczych zdobywa legitymacje na zlot

Przyszli na budowę z przedmieść, osiedli i wsi podradomskich. Innej, oprócz pracy w polu, nie znali. Styszyli, że w Radomiu można zarobić i nauczyć się czegoś, przy budowie nowego osiedla mieszkaniowego. I nie zawiedli się. Prędko przyzwyczaili się do kielni. „Poculi zapach zaprawy” i odtąd nie mogli od niej odejść. W krótkim czasie wielu z nich stanęło na murze przy mniej skomplikowanych robotach. Po pewnym czasie

kilku zaczęło wybijać się, nie ustępując starszym, doświadczonym robotnikom.

Nie zadawało to jednak młodych. Wyniki ich pracy „ginęły” wśród innych, a niesystematyczna nauka nie dawała w efekcie spodziewanych sukcesów. Ten i ów zaczął mówić o konieczności stworzenia brigady młodzieżowej. Rozmowy zamieniły się w żądania. Sprawa oparła się o podstawową organizację partijną. Wkrótce też zorganizowano pierwszą w zarządzie budowlanym nr 1, brigadę młodzieżową, którą oddano pod opiekę zastępcy przewodnikowi pracy, odznaczonemu na IV Krajowej Naradzie Budownictwa, ob. Czajkowskiemu. Pod fachowym okiem mistrza, młodzi murarze zdobywali kwalifikacje.

LEGITYMACJA BRYGADY
Pierwszą legitymacją brigady były zobowiązania dla uczennia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Biera i święta klasy robotniczej — 1 Maja. Od 9 do 15 kwietnia br. brigada wykonała swe zobowiązanie w 120 procentach, układając dodatkowo 292 m sześć, muru grubego.

Ten „bojowy chrzest pracy” upoważnił brigadę do czynienia starań o wygranie także i przy wykonywaniu zobowiązań podjętych dla uczennia Złotu Młodych Przewodników. Postanowiono mianowicie wykonać stropy Kleina i ścianki murowe zamianst w 2.719 — w 2.464 godzin. Zadanie nie było łatwe. Ale ambitna brigada nie szczędziła sił. Mimo przestoi, spowodowanych przerwami w dostawie prądu, zobowiązanie swe wykonała z nadwyżką.

ZAPEWNIĆ FRONT ROBÓT
Obecnie brigada buduje nowy blok, który w stanie surowym miał być oddany 31 lipca. Termin ten został jednak skrócony o 10 dni.

— Uczymy w ten sposób rocznicę PKWN i Złot.

— Musimy stać się przodującą brigadą budowy osiedla — mówi brigadysta A. Witkowski.

— I będziemy — dodaje młody

murarz Pożyczka — o ile będziemy mieli zapewniony front robót.

O tym pamiętać musi kierownictwo odcinka robót i zarząd budowlany. Aby nie zdarzyły się przestoje spowodowane brakiem cegły, wapna, czy piasku...

(Cz. S.)

Co to jest ZSZ(?)

Nauka nie przeszkadza pracy praca nie przeszkadza nauce

Jak zdobyć tytuł technika, no i je go kwalifikacje zawodowe? oto pytanie jakie zadaje sobie wielu ludzi, zatrudnionych w budownictwie. Trudno nie raz odrzucać się od pracy i śpieszyć na wykłady.

Tym pragnącym zdobyć dyplomy i możliwości dalszej nauki przychodzi z pomocą zaoczne szkolenie zawodowe. 1 października 1951 r. przeniesiony został ze Skarżyska-Kamiennego do Radomia Wydział zaocznego szkolenia zawodowego nr 071, do którego przyjęto 250 uczniów z terenu woj. kieleckiego i lubelskiego. Poza tym zgłosiło się na kurs wielu odbywających służbę wojskową w różnych odległych miastach. Wiek uczniów jest różny, od 18 do 54 lat; podobnie różnorodne jest pochodzenie społeczne (145 pochodzenia robotniczego, 80 chłopieckiego i 25 inteligencji pracującej), oraz wykonywane zawody: 67 ślusarzy, 8 rzemieślników, 45 elektryków, 68 urzędników w zakładach przemysłowych, 33 techników, 11 nauczycieli, 13 inspektorów itp.

Stopień wykształcenia krusistów jest też nie jednaki: byli maturzyści szkoły ogólnokształcącej, posiadający świadectwo 3-letniej szkoły zawodowej lub 7 klas szkoły podstawowej.

Szkolenie zaoczne prowadzone jest przez wybitnych specjalistów z zakładów przemysłowych i ze szkół zawodowych w Radomiu. Są między nimi inżynierowie-nauczyciele, naukowcy z wyższym wykształceniem, profesorowie Wyższej Szkoły Inżynierskiej i technicy — studenci tej uczelni.

Nauka w szkole zaocznej zajmuje od 3 do 4 godzin dziennie; co dwa tygodnie w niedzielę prowadzone były 8-godzinne konsultacje zbiorowe czyli konferencje. Poza tym konsultacje indywidualne mogą odbywać się codziennie od godz. 16 po porozumieniu z profesorem konsultantem.

Semestr jesienno-zimowy zakończył się 1 marca br., a obecnie, od 1 marca do 15 lipca br. trwa semestr wiosenny. Nauka trwa przez 8 semestrów w ciągu 4 lat. Przez ten czas uczeń otrzymuje pomoce naukowe 3 razy w semestrze, a za książki płaci 540 zł w ratach miesięcznych.

Wczasów letnich. Tegoroczne wakacje młodzież uczęszczająca do szkół w Starachowicach spędzi na koloniach w Garbatce koło Radomia.

P. C. koresp.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE
STARACHOWICE. Na boisku „Stali” odbyły się powiatowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników LZS-ów.

Na wyróżnienie zasługują wyniki Majerskiego i Łopaciuka, w skoku wzwyż (1 m 55 cm).

koresp. P.C.

RADOM będzie miał 200-osobowy zespół artystyczny. Powstanie on z uczestników eliminacji przedziłowych i składać się będzie z orkiestry, chóru, zespołu tanecznego i recytatorskiego.

W ramach tych rozgrywek, jakie odbyły się ub. niedzieli na boisku w Sandomierzu — seniorzy Spsjii II Sandomierz przegrali z WKS Sandomierz 0:4 (0:2), natomiast juniorzy Spsjii III Sandomierz wygrali z LZS Nadbrzeże 2:1 (2:1).

Na boisku w Zawchoście, miejscowy LZS pokonał Spsjii I Dwikozę z wynikiem 3:1, zaś SKS Szkoły Metalowej w Zawchoście wygrał walkowerem ze Spsjii II Dwikozę 3:0.

W Koprzywnicy miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

Michał Przybyś

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

Plac Jagielloński reprezentacyjnym punktem miasta

Targowiska przeniesiono w dogodniejsze punkty miasta

Jeden z największych w naszym mieście — plac Jagielloński nie jest niestety miejscem, którym miasto mogłoby się pochwalić. Składa się na to m. in. fakt, że plac był do niedawna jeszcze targowiskiem, miejscem, gdzie gromadziły się całe sterty śmieci, słomy, nieczystości.

Projekt należytego zagospodarowania placu wypłynął więc jako pilna potrzeba. Projekt przewiduje, że plac pokryje zielenie i skwery, stanie tu też Pomnik Wdzięczności. W związku z rychłym realizowaniem projektu Budowy Pomnika i przebudowy placu wynika konieczność przeniesienia targowiska na

inne miejsce. Sprawę tę poruszono na ostatniej sesji MRN. Istnieje projekt urzędzenia placu sprzedaży w trzech punktach miasta: na Glinicach, na Obłazku przy ul. Wernera, oraz w okolicach ul. 1905 roku. Trzeba stwierdzić, że takie rozmieszczenie będzie korzystne dla mieszkańców.

Odpowiednio do potrzeb place te zostaną przystosowane i urządzone. W pierwszym rzędzie zagospodaruje się targowiska na Glinicach i przy ul. Wernera. W dalszej kolejności urządzony zostanie plac targowy przy ul. 1905 roku, to znaczy, po ukończeniu rozbudowy dzielnicy. (n)

Co to jest ZSZ(?)

Nauka nie przeszkadza pracy praca nie przeszkadza nauce

Jak zdobyć tytuł technika, no i je go kwalifikacje zawodowe? oto pytanie jakie zadaje sobie wielu ludzi, zatrudnionych w budownictwie. Trudno nie raz odrzucać się od pracy i śpieszyć na wykłady.

Tym pragnącym zdobyć dyplomy i możliwości dalszej nauki przychodzi z pomocą zaoczne szkolenie zawodowe. 1 października 1951 r. przeniesiony został ze Skarżyska-Kamiennego do Radomia Wydział zaocznego szkolenia zawodowego nr 071, do którego przyjęto 250 uczniów z terenu woj. kieleckiego i lubelskiego. Poza tym zgłosiło się na kurs wielu odbywających służbę wojskową w różnych odległych miastach. Wiek uczniów jest różny, od 18 do 54 lat; podobnie różnorodne jest pochodzenie społeczne (145 pochodzenia robotniczego, 80 chłopieckiego i 25 inteligencji pracującej), oraz wykonywane zawody: 67 ślusarzy, 8 rzemieślników, 45 elektryków, 68 urzędników w zakładach przemysłowych, 33 techników, 11 nauczycieli, 13 inspektorów itp.

Stopień wykształcenia krusistów jest też nie jednaki: byli maturzyści szkoły ogólnokształcącej, posiadający świadectwo 3-letniej szkoły zawodowej lub 7 klas szkoły podstawowej.

Szkolenie zaoczne prowadzone jest przez wybitnych specjalistów z zakładów przemysłowych i ze szkół zawodowych w Radomiu. Są między nimi inżynierowie-nauczyciele, naukowcy z wyższym wykształceniem, profesorowie Wyższej Szkoły Inżynierskiej i technicy — studenci tej uczelni.

Nauka w szkole zaocznej zajmuje od 3 do 4 godzin dziennie; co dwa tygodnie w niedzielę prowadzone były 8-godzinne konsultacje zbiorowe czyli konferencje. Poza tym konsultacje indywidualne mogą odbywać się codziennie od godz. 16 po porozumieniu z profesorem konsultantem.

Semestr jesienno-zimowy zakończył się 1 marca br., a obecnie, od 1 marca do 15 lipca br. trwa semestr wiosenny. Nauka trwa przez 8 semestrów w ciągu 4 lat. Przez ten czas uczeń otrzymuje pomoce naukowe 3 razy w semestrze, a za książki płaci 540 zł w ratach miesięcznych.

Wczasów letnich. Tegoroczne wakacje młodzież uczęszczająca do szkół w Starachowicach spędzi na koloniach w Garbatce koło Radomia.

P. C. koresp.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE
STARACHOWICE. Na boisku „Stali” odbyły się powiatowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników LZS-ów.

Na wyróżnienie zasługują wyniki Majerskiego i Łopaciuka, w skoku wzwyż (1 m 55 cm).

koresp. P.C.

RADOM będzie miał 200-osobowy zespół artystyczny. Powstanie on z uczestników eliminacji przedziłowych i składać się będzie z orkiestry, chóru, zespołu tanecznego i recytatorskiego.

W ramach tych rozgrywek, jakie odbyły się ub. niedzieli na boisku w Sandomierzu — seniorzy Spsjii II Sandomierz przegrali z WKS Sandomierz 0:4 (0:2), natomiast juniorzy Spsjii III Sandomierz wygrali z LZS Nadbrzeże 2:1 (2:1).

Na boisku w Zawchoście, miejscowy LZS pokonał Spsjii I Dwikozę z wynikiem 3:1, zaś SKS Szkoły Metalowej w Zawchoście wygrał walkowerem ze Spsjii II Dwikozę 3:0.

W Koprzywnicy miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

W KOPRZYWNICY miejscowy LZS grał z LZS Samborze, zwyciężając w stosunku 1:0.

uczają w zakładach pracy, posiadają świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, 3 letniej szkoły zawodowej lub dużą maturę szkół ogólnokształcących.

Przy zapisie potrzebne są następujące dowody: wypełniony kwestionariusz personalny (do otrzymania w kancelarii szkoły), własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie zakładu pracy z 2 letniej praktyki, skierowanie zakładu pracy na naukę do Wydziału Zaocznego i 2 fotografie. O przyjęciu decyduje Społeczna Komisja.

Przy zapisie potrzebne są następujące dowody: wypełniony kwestionariusz personalny (do otrzymania w kancelarii szkoły), własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie zakładu pracy z 2 letniej praktyki, skierowanie zakładu pracy na naukę do Wydziału Zaocznego i 2 fotografie. O przyjęciu decyduje Społeczna Komisja.

Przy zapisie potrzebne są następujące dowody: wypełniony kwestionariusz personalny (do otrzymania w kancelarii szkoły), własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie zakładu pracy z 2 letniej praktyki, skierowanie zakładu pracy na naukę do Wydziału Zaocznego i 2 fotografie. O przyjęciu decyduje Społeczna Komisja.

Przy zapisie potrzebne są następujące dowody: wypełniony kwestionariusz personalny (do otrzymania w kancelarii szkoły), własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie zakładu pracy z 2 letniej praktyki, skierowanie zakładu pracy na naukę do Wydziału Zaocznego i 2 fotografie. O przyjęciu decyduje Społeczna Komisja.

Przy zapisie potrzebne są następujące dowody: wypełniony kwestionariusz personalny (do otrzymania w kancelarii szkoły), własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie zakładu pracy z 2 letniej praktyki, skierowanie zakładu pracy na naukę do Wydziału Zaocznego i 2 fotografie. O przyjęciu decyduje Społeczna Komisja.

Przy zapisie potrzebne są następujące dowody: wypełniony kwestionariusz personalny (do otrzymania w kancelarii szkoły), własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie zakładu pracy z 2 letniej praktyki, skierowanie zakładu pracy na naukę do Wydziału Zaocznego i 2 fotografie. O przyjęciu decyduje Społeczna Komisja.

Pr